

Dzień Dobry Dzieci!

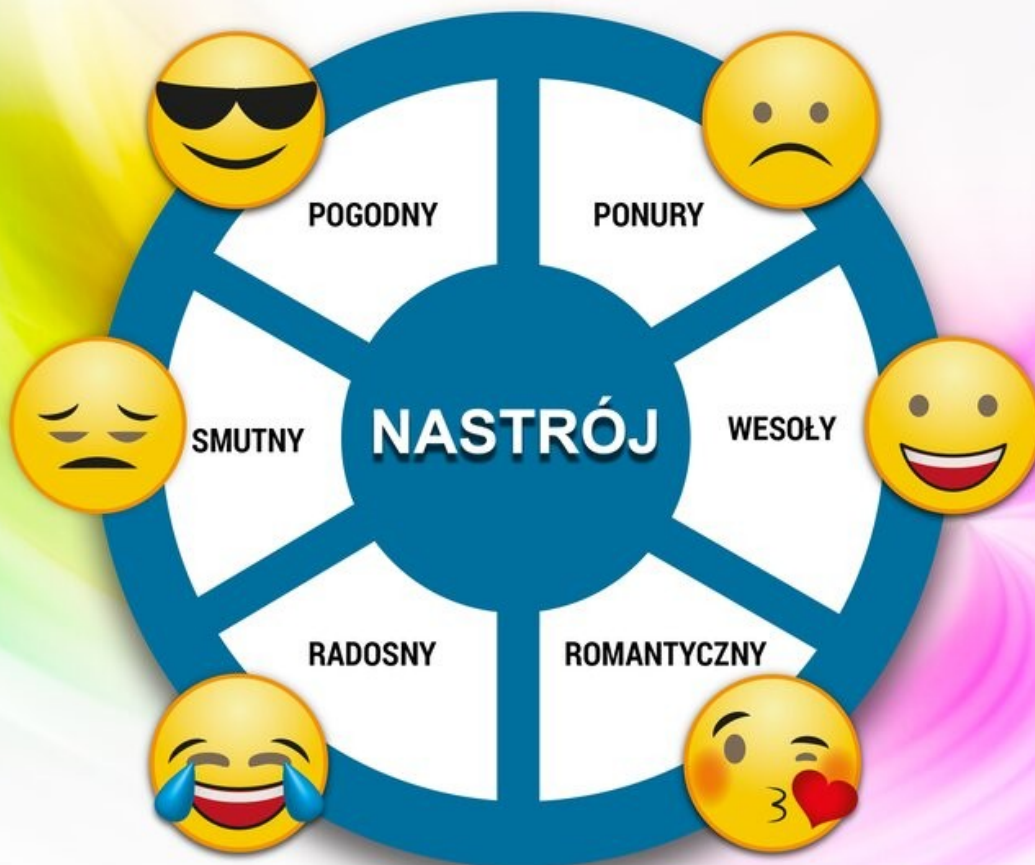
Mamy nadzieję, że jesteście zdrowi, wypoczęci i gotowi do pracy. W tym tygodniu będziemy rozmawiać o emocjach i uczuciach, które odgrywają bardzo ważną rolę w naszym życiu, o dobrym i złym zachowaniu oraz przypomnicie sobie jakie są magiczne słowa.

Drodzy Rodzice, w tym tygodniu dzieci 6 letnie wykonują ćwiczenia zgodnie z tematyką tygodnia „Wrażenia i uczucia” - książka „PLAC ZABAW” (część 4).

POZDRAWIAMY NASZE PRZEDSZKOLAKI, a **RODZICOM BARDZO DZIĘKUJEMY** za cierpliwość, zaangażowanie i współpracę.

Temat tygodnia: Wrażenia i uczucia.

Poniedziałek 18.05.2020r.



Materiał dla dzieci 6, 5, 4, 3 letnich.

1. Zapoznajcie się z piosenką pt.: „Nasze emocje” - piosenka na cały tydzień.

<https://www.youtube.com/watch?v=kRJFN6V7TB4>- link do piosenki.

2. „Tańcząca chusta” - zabawa ruchowa.

W części wolnej utworu spokojnie poruszaj chustą. Powolnymi ruchami obu rąk równocześnie faluj w górę i w dół. Podczas części szybkiej poruszaj chustą poprzez energiczne naprzemienne ruchy.

<https://www.youtube.com/watch?v=6khgvcy1Q4U> – link do muzyki.

4. Poproś rodziców o przeczytanie opowiadania „Wrażenia i uczucia” Macieja Bennewicza.

Zwróć szczególną uwagę na to, jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach.

„Wrażenia i uczucia”

– Co się stało? – spytał wujek Alfred. – Na klatce schodowej zgasło światło – odpowiedziała babcia. – Adaś bardzo się przestraszył, ponieważ nie mogliśmy znaleźć włącznika. Najpierw upadła mi siatka z zakupami, potem Dragon się wyrwał i pobiegł na parter. W końcu torebka i jej cała zawartość wraz z kluczami wysypała się na schody. Zdaje się, że w tym całym zamieszaniu Ada też się nieźle wystraszyła. Wujek spojrzął najpierw na Adama, a potem na Adę. Raz jeszcze na Adama i znów na Adę. Rzeczywiście oboje mieli nietęgą miny. Adam spoglądał na czubki butów, jakby zauważył tam coś bardzo ciekawego. Ada natomiast wierciła się niespokojnie, oblizując łyżeczkę po jogurcie, którą oblizwała już sto razy.

– Nie lubię ciemności – stwierdził Adam po chwili.

– Ja też nie lubię – zawtórowała mu Ada.

– Co takiego jest w ciemności, że jej nie lubicie? – spytał wujek Alfred.

– Nie lubię ciemności, bo wtedy nic nie widać – stwierdził Adaś po długiej chwili milczenia.

– A ty, dlaczego nie lubisz ciemności? – Wujek zwrócił się do Ady. – Bo nic nie widać, tak jak powiedział Adam. A oprócz tego w ciemności jest pełno strachów.

– Strachów? – zdziwił się Alfred. – No tak – odpowiedziała Ada.

– Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne lica.

– No proszę – ucieszył się wujek. – Ada potrafi układać wierszyki: „Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne lica”. I kiedy wujek rytmicznie wyrecytował wierszyk Ady, strojąc przy tym głupie miny, wszyscy parsknęli śmiechem.

– W takim razie nie ma innego wyjścia, musimy zrobić bardzo ważny eksperyment – zarządził Alfred. Po chwili na środku salonu stało sześć krzesel, szczelnie opatulonych

czterema kocami w taki sposób, że powstał długi i ciemny tunel. Wujek ze swojego plecaka wyjął latarkę i powiedział:

– W tunelu, który zbudowaliśmy z koców, jest ciemno, prawda? – Wszyscy wraz z babcią przytaknęli głowami. Wujek kontynuował:

– Ale w salonie jest jasno. Jak powstała ciemność?

– Z koców? – spytała Ada.

– Z krzesel? – dodał Adam.

– Oczywiście, ciemność powstała z koców i krzesel. Sami zrobiliśmy ciemny korytarz! – zakrzyknął Alfred, zapalił latarkę i dał nura do tunelu. Po chwili był po drugiej stronie salonu, uśmiechnięty wymachiwał włączoną latarką.

– Kto następny da nura w ciemność? Oczywiście należy mieć zapaloną latarkę! Ada podbiegła do Alfreda i podobnie jak on przed momentem zanurkowała pod kocami. Po chwili była po drugiej stronie salonu, szczęśliwa i dumna. Eksperyment powtórzyła babcia, za nią pies Dragon i na końcu, trochę się ociągając – Adam.

– W takim razie czas na drugi eksperyment: przejście przez tunel z latarką w ręce, ale wyłączoną. W każdej chwili można ją włączyć i ciemność zniknie. Można jednak przejść ciemny przesmyk bez włączania latarki. Na końcu i tak jest jasno. Po chwili wszyscy odważnie zaliczyli nowy eksperyment. Trzecia próba była najtrudniejsza: przejście przez tunel bez latarki. Wujek Alfred wymyślił jednak jeszcze coś dziwniejszego. Gdy Ada jako druga przechodziła przez tunel na czworakach w całkowitej ciemności i to bez latarki, wujek zerwał środkowy koc i zakrzyknął:

– Ta dam! Stała się jasność! – Już wiem – zawołał Adam. Ciemność to nie tylko koce i krzesła. Ciemność to brak światła. W ciemności wszystko jest takie samo, tylko brakuje światła. Kocami odgradziliśmy się od światła w pokoju! – W takim razie czego się bałeś? – spytał wujek.

– W takim razie bałem się tego, czego nie widziałem.

– A ja bałam się tego, co sobie wyobrażałam – stwierdziła Ada. – Stąd powiedzenie, że strach ma wielkie oczy, gdyż oczy robią się szerokie, gdy sobie wyobrażamy coś okropnego albo gdy nie znamy prawdy – powiedziała babcia.

– Co w takim razie robić w przyszłości, gdy się czegoś boimy? – spytał wujek.

– Nosić latarkę? – zastanawiał się Adam, drapiąc się po głowie.

– A może ciągle zrywać koce, żeby nie było ciemno – stwierdziła Ada, lecz po chwili dodała: – Ale tak się nie da. Koce to był eksperyment, a normalnie jest ciemno i już, strasznie i tyle.

– Już wiem – ucieszył się Adam – kiedy przychodzi strach, warto spytać kogoś dorosłego, co się stało.

– Znakomicie – przytaknął wujek.

– Można też spytać czy to, czego się boimy, na pewno jest groźne, czy tylko tak nam się wydaje? – uzupełniła Ada.

- Racja – ucieszył się wujek. – Wujku, a jak coś jest takie nie wiadomo jakie i bardzo trudno o tym opowiedzieć, bo nie wiadomo, co to jest, to co wtedy? – spytał Adam.
- W takim razie kolejny eksperyment przed nami. Nauczmy się, co robić, gdy coś jest nie wiadomo jakie. Wujek i babcia na chwilę zniknęli i kiedy znowu pojawili się w pokoju, oboje mieli pomalowane twarze.
- Co czujesz, kiedy teraz na mnie patrzysz? – spytał wujek i dotknął palcem serduszka Ady.
- Jest mi trochę jakby smutno – odpowiedziała niepewnie.
- I robi się jakby szaro i troszkę groźnie – dodał Adam. – Wyglądasz, wujku, jak ktoś zupełnie inny. Zawsze jesteś taki wesoły, a teraz wydajesz się poważny. Trochę jak wampir z filmów albo niebezpieczny złodziej.
- W takim razie opiszcie dokładnie, co widać na mojej twarzy – powiedział Alfred.
- Masz ciemno umalowane oczy i spuszczone kąiki ust – odpowiedziała Ada.
- Na czole masz ciemną zmarszczkę i zrobiłeś takie bardzo poważne oczy, jakbyś się złościł albo raczej zmartwił – uzupełnił Adam. Wujek zrobił sobie zdjęcie telefonem i startł makijaż.
- Znakomicie – stwierdził. – Moja twarz wyrażała smutek i żal. Można również powiedzieć, że widać było powagę, skupienie, zmartwienie, a nawet trochę grozy. Uczucia ludzi doskonale widać na ich twarzach. Wystarczy przez moment się przypatrzeć, a potem zapytać siebie samego: co czuję? Wtedy najczęściej ani trochę się nie mylimy. Odpowiedź przychodzi sama. Wystarczy opisać słowami to, co się czuje, gdy patrzy się na twarz drugiego człowieka, i już wiadomo, jakie uczucia w nas budzi oraz jakie przekazuje. Użyliśmy z babcią farb i kosmetyków, żeby podkreślić rysy twarzy i uczucia, lecz na co dzień i bez tego widać, co wyrażają twarze ludzi dorosłych i dzieci. Wystarczy uważnie się przyjrzeć. A teraz kolej na babcię. Opiszcie, co czujecie, gdy na nią patrzycie.
- Ja czuję zdziwienie i jakby babcia troszeczkę się wygłupiała. – Ada przekrzywiła główkę, uważnie przyglądając się twarzy babci.
- Czuję, że babcia zaraz powie coś śmiesznego – stwierdził Adam. – I jeszcze, że za chwilę zacznie skakać albo wariować po całym mieszkaniu.
- Świetnie – ucieszyła się babcia. – Moja mina wyrażała rozbawienie, wesołość, może trochę szaleństwa, ochotę do zabawy i płatania figli.
- Super – pochwalił spostrzegawczość dzieci wujek. – I tym razem opiszcie, co widać na twarzy babci – zachęcił.
- Jedna brew babci jest podniesiona, a druga trochę w bok, usta są wymalowane do góry.
- Adam starał się precyzyjnie opisać minę babci. – Policzki są różowe, a włosy trochę rozwichrzzone – dodał.
- Oprócz tego babcia kilka razy zamrugła i zrobiła taką minę, jakby miała ochotę opowiedzieć dowcip – stwierdziła Ada.

– Nauczyliście się opisywać i wyrażać uczucia, brawo – powiedział Alfred. Zabawa trwała do późnego wieczoru. W końcu role się odwróciły i tym razem Ada i Adam zaczęli – z pomocą mamy Adama – malować twarze, by uwydatnić różne emocje. Babcia, wujek, a potem również mama Ady zgadywali, co wyrażają kolejne miny i makijaże. Były tam przyjemne uczucia, takie jak: radość, podekscytowanie i duma, oraz te nieprzyjemne, na przykład: złość, rozdrażnienie i obraza. Pod koniec pojawiły się nawet bardzo trudne, jak: tajemniczość, zdziwienie i zmęczenie. Dzieci na zmianę z dorosłymi pokazywały kolejne uczucia, wyrażając je makijażem, odpowiednimi minami, ruchami i całym ciałem. Tym sposobem wymyślili nowe kalambury. Zamiast zgadywania filmów lub znanych postaci odgadywali uczucia. Wujek stwierdził, że wszyscy na co dzień gramy w podobne kalambury, bo przecież wystarczy chwila uwagi, by dostrzec, że koleżance jest smutno, że komuś wyrządziliśmy przykrość głupim żartem lub szturchaniem albo że kolega jest dumny, że wykonał zadanie. Widać, że inny kolega potrzebuje pomocy, a jeszcze inny – świętego spokoju, bo źle się czuje. Wystarczy uważnie się przyglądać koleżankom i kolegom, mamie i tacie, znajomym i krewnym, by poczuć, co z tego przyglądania wynika, jakie pojawia się uczucie. I już wiadomo! Strach ma wielkie oczy, Więc z latarką warto skoczyć Prosto w paszczę ciemnej dziury, Żeby dostrzec, że kot bury. W kącie zdawał się potworem, Co ma ślepie niby zmora. A tymczasem mała kicia Łapką bierze się do mycia. Bo ma pyszczek oprószony Okruchami Żółtej słomy.

Udziel ustnych odpowiedzi na pytania dotyczące treści wysłuchanego opowiadania.

- Jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach?
- W jaki sposób wujek Alfred pokazał dzieciom, że najbardziej boimy się tego, czego nie znamy?
- Czy miał rację?
- Jak babcia i wujek Alfred pokazali dzieciom, co zrobić, gdy nie wiemy, jak się czują osoby, z którymi przebywamy?
- Jak wyglądają osoby wesole?
- Jaki wyraz twarzy najczęściej mają osoby smutne?
- A jak opisalibyście wyraz twarzy osoby zdenerwowanej?
- Czy zdarzają się takie sytuacje, że możemy się pomylić, bo ktoś nietypowo wyraża swoje uczucia?

5. „Nastroje z opowiadania” – praca plastyczna malowana farbami.

Poproś rodzica o przeczytanie fragmentu opowiadania, opowiadające o tym, jak wyglądali babcia i wujek po specjalnej charakteryzacji. Twoim zadaniem jest odtworzenie wizerunku smutnej i wesolej osoby w swojej pracy.

Tekst opowiadania jest słowną instrukcją dla dzieci.

Materiały potrzebne do pracy dzieciom:

chustka, ołówek, kredki, farby.

Materiał dla dzieci 5, 6 letnich.

1. Wykonaj kartę pracy.

PRZYJEMNE I NIEPRZYJEMNE EMOCJE

JAKIE EMOCJE KRYJĄ SIĘ POD EMOTIKONAMI? ZIELONĄ KREDKĄ OTOCZ EMOCJE, KTÓRYCH ODCZUWANIE JEST DLA CIEBIE PRZYJEMNE, A CZERWONĄ - NIEPRZYJEMNE.



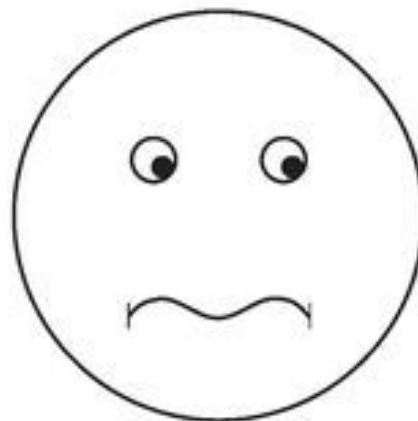
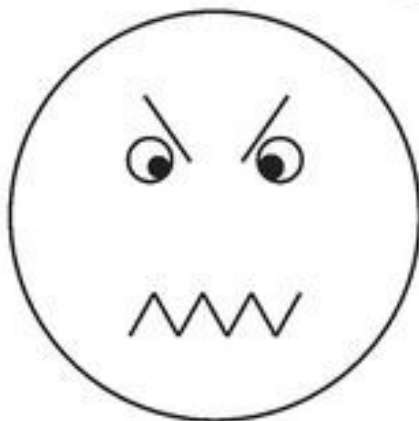
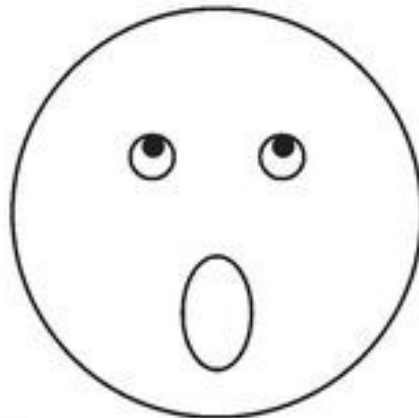
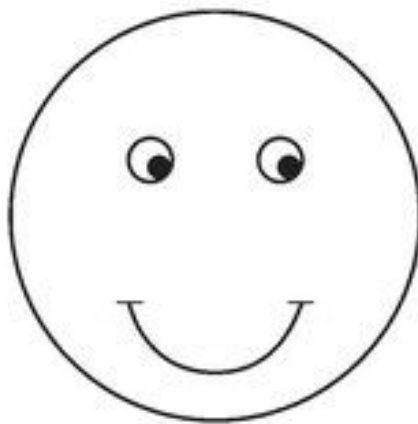
Materiał dla dzieci 3, 4 letnich.
Wykonaj kartę pracy.

Imię i nazwisko dziecka:

Dorota Zimoń



Jak upłynął Ci dzisiejszy dzień? Byłeś wesoły, smutny, a może coś Cię dzisiaj zdziwiło? Pokoloruj buźkę, która odpowiada Twojemu obecnemu nastrojowi.



Materiał dla dzieci chętnych.

Wykonaj kartę pracy. Pokoloruj obrazki.

Zaznacz, kto jest wesoly a kto smutny.



wesoly



smutny

